Cena 50 gr (1 mk)

ZIEMIA POMORSKA

Rok I — Bydgoszcz, czwartek 8 marca 1945 — Nr 5

Powitanie

Dziś ulicami wyzwolonej Bydgoszczy defilować będzie Wojsko Polskie.

Pięć z górą lat upłynęło od chwili, kiedy zmagając się z hordami Hitlera żołnierz Rzeczypospolitej, opuścił w walce nasze miasto. Broniąc jego mieszkańców i wolności kraju ojczystego zostawił tu swą krew by była ona na ziemi Pomorskiej trwałym świadectwem jej przynależności do Polski i zapowiedzi rychłego jego powrotu.

Gdy żołnierz ten został przez wroga pokonany, oprawcy faszystowscy rzucili się na bezbronnych mieszkańców Bydgoszczy, mordując kobiety, starców i dzieci dla nasycenia swych zbrodniczych instynktów. Potem w ciągu długich lat wyniszczali wszystko, co przypominało naszą przeszłość i co w nagromadzonych pamiątkach budziło w nas wiarę, pobudzając do wytrwania i walki. Były miesiące, kiedy barbarzyńcy niemieccy z zapamiętaniem wyniszczali nie tylko oznaki polskości Bydgoszczy, ale i osiadłych tu od szeregu pokoleń naszych rodaków.

Nie raz słyszeliśmy w swym mieście, jak zapowiadali Niemcy wieczny u nas pobyt w charakterze panów naszego życia i śmierci. Zasłuchani w huk dział pod Stalingradem i radosne wieści tworzenia zaczątków nowej polskiej siły zbrojnej — I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, a następnie I Armii Polskiej — krzepiliśmy serca wiarą w rychłe wyzwolenie. Wierzyliśmy niezmiennie, że ziemia Pomorska wróci do Polski i że siła oręża Rzeczypospolitej przepędzi z kraju hitlerowskich najeźdźców.

W styczniu roku bieżącego urzeczywistniły się nasze nadzieje. Armie sprzymierzonych z nami narodów słowiańskich i Wojsko Polskie — łamiąc opór nieprzyjacielski i niszcząc umocnienia mające im przegrodzić drogę na Pomorze — rozgromiły dywizje niemieckie, zaścielając naszą ziemię stosami trupów wroga. Ocalałe pułki nie zdolne już były stawiać oporu. Ogarnięte paniką, szukały ocalenia w ucieczce. Dopędzane po drodze i dziesiątkowane, zapłaciły tysiącami zabitych za krzywdy i bestialstwa pięciu lat niewoli i poniewierki.

Po raz drugi wsiąkła w tę ziemię krew — tym razem zwycięskiego polskiego żołnierza. A krew i wysiłek jego towarzysza broni z Armii Czerwonej przypieczętowały na wieki polsko-radzieckie braterstwo broni i trwałe przymierze obu narodów.

Nowe dywizje Wojska Polskiego idące na front, są dziś gośćmi Bydgoszczy. Po krótkim postoju pójdą one naprzód, by w imieniu narodu zaciągnąć wartę na Odrze i Nissie. Ramię przy ramieniu z żołnierzem Armii Czerwonej dojdą i do Berlina.

Społeczeństwo Bydgoszczy wita gorąco zwycięzców wrażego plemienia germańskiego.

Wita tym serdeczniej, że prowadzą ich nowi polscy oficerowie i nowi polscy dowódcy. Ci sami oficerowie i dowódcy, którzy trwali razem z żołnierzem na rodzinnej ziemi, walczyli z okupantem z lasów i odludnych pól, bronili chłopa i robotnika przed prześladowaniem i rabunkiem, dziś zaś pomagają demokracji w przeprowadzaniu doniosłych reform społecznych.

Kroczący w zwartych szeregach ulicami miasta synowie ludu polskiego są wspaniałym wyrazem naszej odrodzonej siły. Są oni także wyrazem naszej niezłomnej wiary w budowaną wysiłkiem narodu Polskę wolną, niepodległą i demokratyczną.

St. Ziemak.

Stalowa lawina sunie ku Gdańskowi

Gniew i Starogard zdobyte — Okolice Szczecina w ogniu działań wojennych — Sukces wojsk polskich

MOSKWA, 7. 3. Wojska 2 Frontu Białoruskiego zdobyły dziś szturmem miasta Gniew i Starogard — ważne punkty oporu obrony Niemców na przedpolu Gdańska oraz zajęły przeszło 200 innych miejscowości, m. in. Liniewo, Olpuch, Dziemiany, Barcin.

Wojska 1 Frontu Białoruskiego kontynuując natarcie zdobyły w dniu 7 marca Gollnow, Stepenitz i Massow — silne punkty oporu na przedpolu Szczecina, oraz przeszło 50 innych miejscowości, wśród nich Wald-Dievenow, Fritzow, Jassow, Ladzig, Sager, Paulsdorf, Schützendorf, Amalienhof.

Wojska tego frontu zakończyły likwidację otoczonego zgrupowania przeciwnika na południe od m. Schievelbein. Wedle dotychczasowych danych w rejonie tym wzięto do niewoli przeszło 8 000 niemieckich żołnierzy i oficerów i zdobyto wielkie ilości uzbrojenia i amunicji. Wśród jeńców znajduje się dowódca 10 korpusu niemieckiego gen. Krappe wraz ze swoim sztabem.

Wojska 2 Frontu Ukraińskiego, przezwyciężając opór przeciwnika w ciężkich warunkach górzystego i zalesionego terenu strefy karpackiej, zdobyły na terytorium Czechosłowacji m. Bańska-Szczawnica, oraz zajęły miejscowości Sasa, Babina, Koipabi, Godrusza, Gwozdnica.

Na Węgrzech na północny wschód i na wschód od jeziora Balaton ataki większych sił piechoty i czołgów przeciwnika zostały przez wojska radzieckie odparte. Na innych odcinkach frontu — działalność wywiadowcza i w szeregu punktów walki o charakterze lokalnym.

W dniu 6 marca zniszczono 149 czołgów i zestrzelono 29 samolotów niemieckich.

* * *

Moskwa, 7. 3. Wojska 2 Frontu Białoruskiego, kontynuując natarcie, przeprawiły się przez rzekę Wierzycę i po stoczeniu zaciętych walk zdobyły miasto Gniew — ważny punkt obrony Niemców na dolnej Wiśle. Inne oddziały radzieckie posunęły się naprzód o 10 km i wyparły przeciwnika ze Starogardu — punktu oporu Niemców w rejonie Gdańska. Starogard jest ważnym węzłem komunikacyjnym: zbiegają się w nim 4 linie kolejowe. Piechota i czołgi sowieckie, posuwając się dalej, wśród nieustannych walk, zajęły na północny zachód od Starogardu miejscowość Liniewo, położoną w odległości zaledwie 40 km od Gdańska. Cofający się pod ciosami wojsk radzieckich przeciwnik ponosi ciężkie straty. W ciągu dnia oddziały radzieckie zdobyły 44 działa, 80 miotaczy min, 14 transportów kolejowych i 500 samochodów.

Wojska 1 Frontu Białoruskiego w dalszym ciągu pomyślnie rozwijały natarcie. Oddziały, które wczoraj zajęły Kamień Pomorski (Cammin), dziś wymierzyły cios w kierunku północnym i zajęły miejscowość Wald-Dievenow na wybrzeżu morza Bałtyckiego. Inne oddziały radzieckie szerokim frontem wyszły na wschodni brzeg cieśniny Dievenow i zatoki Szczecińskiej. Piechota i czołgi radzieckie przesunęły się o 15 km naprzód i zbliżyły się do m. Gollnow — ważnego punktu oporu niemieckiego, osłaniającego Szczecin. Przeciwnik, usiłując zatrzymać w swoich rękach przyczółek na wschodnim brzegu Odry, stawiał zaciekły opór. Na krańcach miasta Niemcy pozakopywali do ziemi czołgi, korzystając z nich jako punktów ogniowych. Wojska radzieckie ruszyły do ataku, złamały opór wroga i zdobyły Gollnow. Prócz tego zajęte zostały miasta Massow i Stepenitz.

Wojska radzieckie zakończyły likwidację zgrupowania wojsk przeciwnika, otoczonego na południe od m. Schievelbein. Oddziały niemieckie, które znalazły się w kotle, podejmowały rozpaczliwe wysiłki, aby przerwać pierścień wojsk radzieckich. Szczególnie zacięte walki toczyły się w rejonie dróg, prowadzących na zachód. Szybkimi ciosami ze wszystkich stron piechota radziecka, poparta czołgami i kawalerią, rozbiła wojska niemieckie, rozczłonowując je na izolowane grupy. Oddziały wojska polskiego w ciągu dnia zniszczyły ponad 1 500 Niemców, kawaleria radziecka — 1 200 żołnierzy i oficerów przeciwnika. Ogółem wojska radzieckie podczas likwidacji otoczonego zgrupowania wroga zniszczyły około 4 000 Niemców. Teren walk zasłany jest niemiecką bronią techniczną oraz uzbrojeniem żołnierzy i oficerów. W ręce wojsk radzieckich wpadły bogate zdobycze. Na jednym tylko odcinku zdobyto 28 tanków i dział gąsienicowych, 167 dział polowych, 54 miotacze min, około 700 ciężarowych i osobowych samochodów, 800 wozów i 2 000 koni.

Wojska 2 Frontu Ukraińskiego, posuwając się naprzód wyszli na przedpole m. Bańska Szczawnica. Usiłując przywrócić stan poprzedni, piechota niemiecka, wzmocniona działami gąsienicowymi podjęła przeciwnatarcie. W wyniku zaciekłego boju oddziały radzieckie rozbiły wroga i podążając w ślad za nim, wdarły się do miasta od strony południowej i południowo-wschodniej. Walki uliczne trwały całą noc. Dziś wojska radzieckie rozgromiły ostatecznie załogę przeciwnika i zdobyły miasto, będące węzłem dróg bitych i silnym punktem obrony niemieckiej w strefie karpackiej.

W zdobytej Kolonii

Miasto mocno ucierpiało. — Liczba ludności zmalała do 100 tysięcy

LONDYN, 7. 3. — Jak donoszą z głównej kwatery gen. Eisenhowera, Niemcy utrzymują jeszcze przyczółek mostowy w rejonie m. Wesel szerokości 15 km i głębokości 10 km. Oddziały kanadyjskie i amerykańskie atakują te pozycje ze wszystkich stron. W dniu wczorajszym silne oddziały lotnicze aliantów atakowały 3-krotnie miasto Wesel i jego okolice.

Dziś rano nadeszła wiadomość o ostatecznym zajęciu Kolonii przez wojska amerykańskie. Miasto jest mocno zniszczone. Znajduje się w nim obecnie około 100 000 mieszkańców. Wśród zawalonych domów wznosi się ocalały gmach katedry kolońskiej, który odniósł jedynie lżejsze uszkodzenia.

1 Armia Amerykańska naciera z 3 stron w kierunku Bonn i znajduje się w odległości 10 km od miasta. 3 Armia Amerykańska wdarła się wczoraj głęboko do systemu umocnień niemieckich i w brawurowym marszu posunęła się o 50 km naprzód. Czołowe oddziały pancerne tej armii dotarły na odległość 30 km od Renu i posuwają się szybko naprzód. Na odcinku tym wzięty został do niewoli dowódca niemieckiego 53 korpusu hrabia v. Rottkirch.

Uroczystości wojskowe w Bydgoszczy

W związku z przybyciem do Bydgoszczy Wojska Polskiego odbędą się w naszym mieście uroczystości wojskowe według następującego porządku:

O godz. 12,30 zbiórka wszystkich oddziałów wojskowych na Starym Rynku.

Msza św. polowa.

Po nabożeństwie przemówienia przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Defilada przy Placu Wolności.

Przemarsz wojsk przez Bydgoszcz odbędzie się następującymi ulicami: ze Starego Rynku na ul. Długą, następnie ul. Świętej Trójcy, Garbarami, Król. Jadwigi, Dworcową i Gdańską. Po defiladzie część oddziałów wojskowych przemaszeruje ul. Śniadeckich, część ul. Cieszkowskiego na Plac Piastowski.

O godz. 18-ej odbędzie się wieczór żołnierski za zaproszeniami.

Apelujemy do mieszkańców miasta, aby udekorowali ulice, którymi odbędzie się przemarsz wojska.

Po ucieczce generała Roatta

Krwawa demonstracja 50-tysięcznego tłumu w Rzymie

Rzym, 6. 3. Dzienniki komentują z ożywieniem okoliczności ucieczki gen. Mario Roatta — jednego z głównych obwinionych w trwającym w Rzymie procesie przeciwko faszystowskim przestępcom. Gazeta „Italia libera" zaopatruje wiadomość o ucieczce Roatty w nagłówek: „Bezładna polityka rządu stworzyła pomyślną atmosferę do ucieczki".

Gazeta „Unita" w artykule redakcyjnym pisze: „Naród ma całkowicie rację, traktując sposób przeprowadzenia walki przeciwko faszyzmowi jako farsę". Wedle opinii „Unity" są wszelkie podstawy do przypuszczenia, że ucieczkę Roatty umożliwili możni protektorzy zainteresowani w tym, aby Roatta milczał. „Naród — pisze dalej „Unita" — nie może wierzyć organom śledczym, w których skład wchodzą ci, którzy umożliwili gen. Roatta ucieczkę".

Rzym, 7. 3. W dniu wczorajszym na wezwanie gazet „Unita", „Avanti" i „Italia libera", podtrzymanym przez kierownictwo rzymskiej Izby Pracy, odbyło się masowe zgromadzenie ludności rzymskiej przed gmachem Colosseum w związku z ucieczką gen. Roatta. W demonstracji brało udział około 50 000 osób. Mówcy napiętnowali okazywaną przez rząd słabość w walce z pozostałościami faszyzmu, podkreślając konieczność zastosowania ostrzejszych środków. Po demonstracji tłum podżegany przez różne ciemne elementy skierował się do Kwirynału (zamku królewskiego), przerywając kordon policji. Karabinierzy otworzyli do tłumu ogień zabijając kilku demonstrantów. Oburzony tym czynem tłum, skierował się do rezydencji rządu na zamek w Viminale i urządził tu demonstrację, domagając się ustąpienia premiera Bonomiego. Gen. Azzi zwracając się do zgromadzonych, oświadczył, że monarchia popełniła nowe przestępstwo, każąc strzelać do bezbronnego tłumu. Demonstranci wdarli się na zamek. Dyrektor dziennika „Unita" Spano zwrócił się wówczas do demonstrantów, komunikując, że delegacja w składzie gen. Azii, socjalisty Grisoglia i komunisty Novello skierowała się do premiera Bonomiego z żądaniem natychmiastowego ukarania winnych w nowym przestępstwie przeciwko narodowi.

Główni zbrodniarze wojenni

Londyn, 7. 3. Jak podaje agencja Reutera, minister spraw zagranicznych Eden oświadczył w Izbie Gmin, że dygnitarze hitlerowscy min. spraw zagranicznych v. Ribbentrop i min. propagandy Goebbels traktowani są przez rząd angielski jako „główni przestępcy wojenni" w świetle ogólnej deklaracji o bestialstwach niemieckich, przyjętej w 1943 roku na konferencji w Moskwie.

Zwiększenie brytyjskich sił morskich na Pacyfiku

Londyn, 7. 3. — W dniu dzisiejszym 1-szy lord angielski Aleksander wygłosił przemówienie, w którym omówił działalność floty brytyjskiej. Lord Aleksander podał między innymi do wiadomości, że liczne jednostki brytyjskiej floty wojennej i handlowej zostały obecnie przeniesione na Pacyfik, gdzie flota ta ma teraz do spełnienia najważniejsze zadania. Lord Aleksander oznajmił, że ostatnio wzmogły swą działalność nieprzyjacielskie łodzie podwodne, lecz nie odniosły żadnych sukcesów.

Przegląd wojskowy

Wojska radzieckie i polskie nad Bałtykiem

Szlakiem zwycięskiej ofensywy na Pomorzu zachodnim

Salwy armatnie w stolicy Związku Radzieckiego powitały wkroczenie Armii Czerwonej na wybrzeże Bałtyku. Dwoma potężnymi klinami ruszyły na Pomorzu zachodnim wojska naszego Wielkiego Sprzymierzeńca w kierunku północnym, rozdarły na strzępy linię obrony niemieckiej i niemal jednocześnie wyszły nad morze w dwóch miejscach — koło Koszalina (Köslin), który został szturmem zdobyty i w okolicy Kołobrzegu (Kolberg). Zwycięski ten marsz, podczas którego w ciągu czterech dni przebyto wśród nieustannych walk przeszło 100-kilometrową przestrzeń, pociągnął za sobą pogrom rzuconych do jego zahamowania rezerw niemieckich. Wśród nich znajdowały się doborowe jednostki bojowe — 1 dywizja piechoty SS, 1 dywizja policji, dywizja czołgów „Trupia czaszka" i inne.

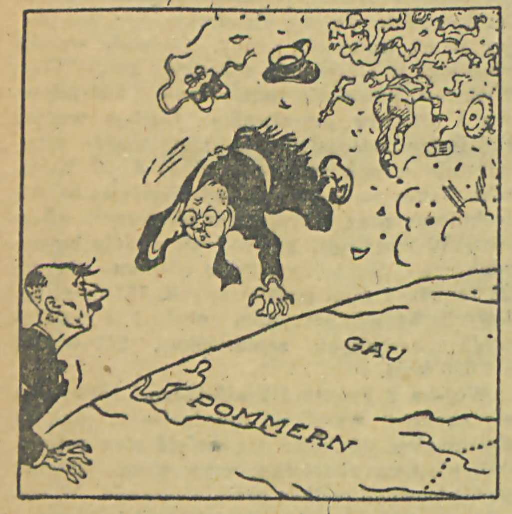
Ofensywa na Pomorzu zachodnim, której pierwszy etap przyniósł tak wspaniałe zwycięstwa, wytworzyła dla całego frontu północnego nową sytuację. Bezpośrednim jej skutkiem jest całkowite odcięcie zgrupowań wojsk niemieckich, broniących obszaru między Nogatem i Słupskiem (Stolp) z Gdańskiem i Gdynią, jako centralnymi ośrodkami. Poza tym pogłębiła ona jeszcze bardziej beznadziejność położenia zamkniętych w Prusach Wschodnich sił niemieckich, których zaopatrzenie z Niemiec drogą morską staje się niesłychanie trudne z uwagi na znaczną odległość, zaś możność wycofania się tą samą drogą — zupełnie iluzoryczna.

Ciągłość frontu niemieckiego na północy została już dawniej przerwana z chwilą zajęcia Elbląga i Fromborka, — miasta w którym żył i działał wielki nasz geniusz narodowy Mikołaj Kopernik. Dziś nie istnieje ona zupełnie. Zamiast tego Niemcy znaleźli się w dwóch kotłach — jednym, zwężającym się stale około Królewca, drugim nieco większym dokoło Gdańska i Gdyni.

Likwidowanie tych kotłów postępuje konsekwentnie naprzód, nie przeszkadzając w niczym dalszemu naciskowi na niemiecki front północno-zachodni. Nie dalej jak wczoraj komunikat wojenny doniósł o zajęciu szeregu miast i miejscowości, położonych w bezpośrednim sąsiedztwie Szczecina, będącego obecnie — jak można wnioskować z rozwoju operacji — najbliższym celem ofensywy radzieckiej na Pomorzu zachodnim.

Zdobycie Starogrodu (Stargard in Pom.) i obejście z dwóch stron jeziora Madue, położonego na zachód od tego miasta, przeniosło działania wojenne na właściwe przedpole Szczecina. Zajęta ostatnio miejscowość Moritzfelde na północnym krańcu jeziora, leży w odległości niespełna 20 km od tego miasta, a zdobyty onegdaj brawurowym atakiem Kamień Pomorski (Cammin), znajdujący się o niespełna 50 km dalej na północ, ma bezpośrednie połączenie wodne z zalewem szczecińskim Odległość, dzieląca to miasto od Swinoujścia (Swinemuende) — drogi wylotowej z zatoki szczecińskiej na Bałtyk — wynosi zaledwie 35 km. Zajęcie dalszych miast pomiędzy Kamieniem Pomorskim i Starogrodem, jak to Greifenbergu, Guelzow, Gollnow i Naugardu potęguje bardziej jeszcze krytyczną sytuację Niemców na tym odcinku frontowym.

Dla nas szczególną wymowę posiada fakt, że w zwycięskim marszu ku Bałtykowi wzięła udział również 1 Armia Polska gen. Popławskiego, wyróżniona zaszczytnie w rozkazie Marszałka Stalina do dowódcy 1 Frontu Białoruskiego. Po pięciu przeszło latach żołnierz polski znowu stanął nad polskim morzem, aby objąć nad nim straż i gdy nadejdzie chwila — przekazać je w wieczyste władanie odrodzonej Rzeczypospolitej. (m)



Himmler — Pozwoli pan zameldować: Myśmy się znowu cofnęli... planowo...

Od Grunwaldu upłynęło 5 wieków

Konferencja krymska stanowi zapowiedz całkowitej klęski Niemiec. Jasno i niedwuznacznie stwierdziły Stany Zjednoczone, ZSRR i Wielka Brytania konieczność zlikwidowania raz na zawsze niebezpieczeństwa niemieckiego. Naród niemiecki ma obecnie ustaloną opinię podpalacza świata. Grabieże, mordy i wyzysk stosowane przez Niemców wobec ludności krajów okupowanych znane są na całej kuli ziemskiej.

Dawniej bywało inaczej. Narody słowiańskie, broniące się od wieków przed zachłannością niemiecką, znały prawdziwe oblicze tego krwiożerczego narodu. Pod ciosami niemieckich toporów wyginęły plemiona nadłabskie i pruskie. Z właściwą sobie perfidią przedstawiali krzyżacy na dworze papieskim swe walki z Litwinami i Polakami jako szerzenie wiary Chrystusowej wśród pogan. Fałszerstwa krzyżackie odniosły ten skutek, że pod Grunwaldem kilka tysięcy rycerzy romańskich oddało swe życie, bezwiednie walcząc w interesie niemieckiego imperializmu. W tych czasach brak szybkich środków komunikacyjnych umożliwiał na dłuższą metę kłamstwa krzyżackie.

Społeczeństwa zachodnie uważały Niemców za pracowity, spokojny i kulturalny naród. Pewien wyłom w tej opinii uczyniły zamiary Blüchera i Bismarcka, którzy w czasie dwukrotnego pokonania Francji w w. XIX nie ukrywali chęci pognębienia tego kraju.

W pierwszej wojnie światowej maltretowanie ludności cywilnej w Belgii przez wojska Wilhelma II wzburzyło na pewien czas opinię Stanów Zjednoczonych przeciwko Niemcom. Takie fakty jak rozstrzelanie angielskiej sanitariuszki, Edith Cawel i deportowanie burmistrza Brukseli, Maxa, miały światowy rozgłos.

Krótkotrwałe, niestety, było zrozumienie niebezpieczeństwa niemieckiego przez opinię świata po wojnie europejskiej. W Stanach Zjednoczonych izolacjoniści uzyskali decydujący wpływ, usuwając od rządów prez. Wilsona. Rywalizacja między Anglią i Francją oraz nieuzasadniona nieufność tych państw do procesów i głębokich przemian społecznych zachodzących w Związku Radzieckim, przyczyniły się znacznie do osłabienia czujności świata zachodniego przed niebezpieczeństwem niemieckim. Nawet we Francji, tak ciężko doświadczonej zniszczeniami w latach 1914—18, wraz ze śmiercią Clemenceau i Focha osłabł instynkt samoobrony.

Rzesza była do 1933 roku krajem „demokratycznym". Dziwna jednakże to była demokracja. W cieniu wybranego w pięcioprzymotnikowym głosowaniu Reichstagu, generałowie Reichswehry przygotowywali kraj do nowej wojny. Gdy Stresemann górnolotnie przemawiał w Genewie o „naturalnych dążeniach pokojowych" narodu niemieckiego, w tym samym czasie Treviranus na masówkach Stahlhelmów groził Polsce odebraniem Pomorza, Wielkopolski i Śląska. Prezydent Hindenburg, występujący z reguły w mundurze kaiserowskiego feldmarszałka, rok rocznie wysyła na urodziny Wilhelma II wielkopoddańcze depesze do Doorn. Od Hermanna Rauschninga, byłego prezydenta senatu gdańskiego, dowiadujemy się, że junkrzy pruscy dopuścili hitleryzm do władzy z myślą użycia go jako narzędzia do wyzwolenia się „z więzów" traktatu wersalskiego. Dla pokoju światowego militaryzm pruski stanowi nie mniejsze niebezpieczeństwo od hitleryzmu. Różnica między nimi polega jedynie w zapatrywaniach na ustrój wewnętrzny Rzeszy.

Niemcy i w tej wojnie przywdziewali różne maski wobec Zachodu i Wschodu. We Francji, Belgii i Holandii występowali Niemcy w roli pionierów kultury zachodniej na wschodzie. Czołowi przywódcy hitleryzmu z Alfredem Rosenbergiem na czele wygłaszali wielokrotnie odczyty o współpracy kulturalnej francusko-niemieckiej w nowej Europie. Jednocześnie gestapo wyłapywało patriotów i demokratów, mordując ich w obozach koncentracyjnych. Żydów zachodnio-europejskich wywozili na śmierć do Majdanka i Treblinki pod pozorem przesiedlenia do nowych miejsc pracy. Tam, na zachodzie, nie tworzyli Niemcy obozów koncentracyjnych. Czołowy pisarz sowiecki, Ilja Erenburg, podaje znamienny fakt. Pociąg wojskowy wykoleił się w pobliżu małego osiedla francuskiego. Dowodzący nim oficer niemiecki rozkazał wyłapać kilkudziesięciu mieszkańców z pobliskich domów i rozstrzelać. Sprawa nabrała dużego rozgłosu. Pociągnięty do odpowiedzialności przed niemieckim sądem wojskowym oficer wytłomaczył swe postępowanie nieznajomością przepisów na zachodzie, ponieważ wraca z Polski i Rosji, gdzie w wypadku wykolejenia pociągu jest upoważniony do rozstrzelania złapanych z najbliższej okolicy mieszkańców. Na wschodzie bowiem nie liczyli się Niemcy z opinią podbitych narodów. Tępiąc bezlitośnie mieszkańców Polski, Ukrainy i Białorusi przygotowywali teren dla swego „lebensraumu".

Stosując różną politykę wobec wschodu i zachodu Europy zapomnieli Niemcy o tym, że od Grunwaldu upłynęło pięć wieków. Telefon, telegraf i radio w ciągu niewielu minut przenoszą z najdalszego, najbardziej odległego zakątka Europy najdrobniejszą wiadomość o zbrodniach niemieckich. W Stanach Zjednoczonych w Australii i Kanadzie opinia publiczna równie dobrze orientuje się w metodach okupacji niemieckiej, jak ludność krajów podbitych.

Dlatego też artykuły Goebbelsa nie uchronią Niemców od zasłużonej kary. Zjednoczona koalicja antyhitlerowska, po zaprowadzeniu wojskowej okupacji Niemiec, oduczy naród niemiecki nawet od myśli zniszczenia wolności narodów świata.

Leszek Pogonowski.

Nowy rząd w Jugosławii

Belgrad, 7. 3. Dziś utworzony został nowy rząd jugosłowiański z marszałkiem Tito jako premierem i ministrem obrony narodowej. Ministrem spraw zagranicznych został Subasic.

Bombardowanie Rugii

LONDYN, 7. 3. — Silne zespoły bombowców alianckich dokonały ubiegłej nocy nalotu na miasto Dreśnice (Dreschnitz) na wyspie Rugii, która jest ważnym punktem ewakuacyjnym i zaopatrzeniowym dla sił niemieckich w Prusach Wschodnich. Na skutek ustawicznych ataków lotnictwa sprzymierzonych została zablokowana całkowicie przełęcz Wennerska.

Źle dzieje się w państwie Hitlera

Sztokholm, 7. 3. Radio podaje szereg wiadomości o obecnej sytuacji w Berlinie. Około 20 000 robotników niemieckich rozpoczęło w Berlinie strajk na skutek zmniejszenia racji żywnościowych. Niemiecki minister finansów Funk, mówiąc o trudnościach finansowych Rzeszy stwierdził, że utracenie ośrodków węglowych i ośrodków przemysłu chemicznego jest wielkim ciosem dla przemysłu wojennego Niemiec.

Ze Sztokholmu donoszą również o wzrastającej inflacji pieniądza i spadku kursów niemieckich papierów wartościowych.

Korespondenci szwedzcy komunikują dalej, że nad jeziorem Badeńskim rodziny dygnitarzy hitlerowskich ze wschodnich terenów Niemiec i do niedawna okupowanej Polski, zajęły kilkadziesiąt pensjonatów, wyrzucając z nich rannych żołnierzy frontowych. Ten brutalny postępek wywołał niesłychane wzburzenie wśród okolicznej ludności.

Ofiarność robotniczej Warszawy

Agencja „Polpress" donosi z Warszawy, że wszyscy członkowie Polskiej Partii Robotniczej poświęcili dzień 4 marca pracy nad uprzątaniem gruzów stolicy. Na Placu Trzech Krzyży odbył się wielki wiec, w czasie którego przemawiali premier Osóbka-Morawski, gen. Spychalski i przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Ukrainy Chruszczow, który przybył do Warszawy dla okazania pomocy w odbudowie miasta.

Chruszczow powiedział między innymi, że umacnia się obecnie nie tylko polsko-radzieckie braterstwo broni, lecz również braterstwo pracy.

W kilku wierszach

Londyn, 7. 3. — W Birmie oddziały 14 armii brytyjskiej, posuwające się naprzód, otoczyły prawie całkowicie Mandalay.

*

Paryż, 7. 3. — Wicepremier angielski Atlee odbył w Paryżu szereg rozmów w sprawie dostarczenia pomocy Francji, Belgii i Holandii. Atlee z Paryża ma się udać do Brukseli.

*

Sztokholm, 7. 3. — Według doniesień z Norwegii wzrasta tam coraz bardziej terror hitlerowski. W dniu wczorajszym rozstrzelano 11 patriotów norweskich.

*

Londyn, 7. 3. — Szef lotnictwa brytyjskiego Sinclair oświadczył, że w miesiącu lutym zrzucono na Niemcy 120 000 ton bomb. W ciągu ostatnich 3 miesięcy spadła na Niemcy większa ilość bomb, niż w ciągu ubiegłych 4 lat wojny.

MATKA

Nowelka

Zabrali go i nie wrócił więcej. Kobieta szalała. Godzinami wystawała przed bramą więzienną gestapo, wyczekując, wypatrując...

Wreszcie ujrzała go. Szedł razem z innymi. Z ostrzyżoną głową, okuty w kajdany...

Na plecach skazańców widniały białe krzyże.

Harcerz spostrzegł matkę i skamieniał. Udźwignął z trudem zwieszoną głowę, a z piersi jego nie wyrwało się najmniejsze słowo — żaden jęk. Tylko to straszne spojrzenie szczutej zwierzyny, ten nadludzki ból, na który miana nie było...

Matko! O, matko moja biedna... — łkało mu w duszy przeraźliwym skowytem.

Szła za nimi, dziwiąc się, iż ją nogi niosą, że świat nie wali się na nią; nie porywa w odmęty... Na ulicy przechodniów mało. Zgrozą tętniące pierwsze dni wrześniowe 1939 roku — łapanki, wywlekanie z domów, zganianie do koszar, rozstrzeliwanie w lesie, na dziedzińcu koszarowym, przed niezapomnianymi — a zburzonymi później — murami kościoła Pojezuickiego i Muzeum...

Krwawe dni Bydgoszczy!

Na mieście panoszą się tylko Niemcy. Cywile, SS-many, żołnierze. Zewsząd słychać krzyki:

— Na Rynek z polskimi bandytami! Precz z bandą psów i „untermenschów"! Powywieszać! Powystrzelać! Na Rynek!

Dopiero teraz pojęła całą zgrozę położenia. Więc na prawdę prowadzą ich na Stary Rynek na rozstrzelanie, na śmierć — te dzieci niewinne, tego jej syna umiłowanego nade wszystko? Syna — harcerza, liczącego zaledwie 15 lat?...

Dopadła ku niemu jak oszalała. Nie bacząc na wołanie, wyzwiska SS-manów, niepomna na nic...

— Dziecko moje jedyne, dokąd oni ciebie chcą wieść?...

Tuliła go do siebie, zraszała łzami tę twarz umiłowaną nad życie, całowała ręce, te biedne, małe ręczyny swego chłopca...

— Du... Polacksche, du!

Docierali właśnie do miejsca egzekucji — do Rynku. Poczuła dotkliwe uderzenie kolbą w plecy. Padła na ziemię. Gdy po jakimś czasie otworzyła oczy, jak przez mgłę ujrzała tę najstraszniejszą rzecz na ziemi — hańbę ludzkości przez wszystkie jej wieki — karabin maszynowy, skierowany w pierś człowieka.

Chciała się dźwignąć, lecz nie mogła. Zsiniałe wargi wymawiały słowa modlitwy — a od takich modłów bielał włos... Zasnute mgłą oczy nie wierzyły, nie mogły uwierzyć, aby rzeczywistością miało być to, co mimo wszystko ujrzały.

...Ciała leżące pokotem pod murami kościoła. Mury kościoła, obryzgane krwią... Jeszcze rzucają się niektórzy; drgają członki w przedśmiertelnej agonii...

A teraz na nich czas. Na tych drugich skazańców. A między nimi... Między nimi...

Jej dziecko!!

Skądś nabrała mocy do poddźwignięcia się. Powietrze przeszył straszny krzyk. Krzyk kobiety — matki i tamtych, w których skierowano czarną lufę karabinu maszynowego.

— Niech żyje Polska! — wdarło się w przestworze zwyciężające śmierć wołanie dziecka-harcerza, niewinnego syna swej ziemi.

Kobieta padła powtórnie zemdlona na ziemię.

*

Przez wiele dni i nieprzespanych nocy to błagające wołanie do nieznanej potęgi...

— Umrzeć... Pozwól umrzeć!...

Potęga odpowiadała:

— Nie, ty żyć musisz! —

Długie miesiące najokrutniejszych zmagań...

— Po co? Po co?...

Coś ponad nią rozkazywało:

— Ty masz żyć! — I tkliwie, macierzyńsko:

— Czyliś o tamtym zupełnie zapomniała?...

Wówczas opamiętała się.

Przez przypomnienie, iż tam, daleko, poza granicami ojczyzny — to drugie dziecko... Najstarszy syn... Wróci przecież i pomści.

Chodziła nadal na cmentarz; w jednym ze zbiorowych grobów musiał przecież spoczywać jej synek słoneczny, najmłodszy, niezapomniany...

Pracowała, wlokła na barkach ciężkie brzemię niewoli i czekała.

Aż błysnął świt!

*

...Na bezkresnych polach ziemi Radzieckiej, sformowało się Wojsko Polskie. Po latach tułaczki, nostalgii i cierpieniach nadszedł wreszcie ów dzień, kiedy z karabinem w ręku mógł przypieczętować swój pierwszy bój z najbardziej znienawidzonym wrogiem.

Bij! Zabij! — za mękę sponiewieranego Narodu.

Bij! Zabij! — za miliony wymordowanych! Za łzy matek! Za dzieci nieludzko katowane, torturowane! Za wszystkich zamęczonych w obozach koncentracyjnych...

Za Warszawę! Za Polskę! Za świat cały!

Bij! Zabij!

Znowu Orzeł Biały rozpostarł skrzydła nad umęczoną ziemią. Biel z aramantem załopotały na wietrze. Grzmiały działa.

Za Warszawę! Za Polskę! Za świat cały!

Radość spotkania. Drgają od wzruszenia wargi Matki-Polki. Tulą do piersi odzyskanego syna-żołnierza, dumę swoją i szczęście.

— Przyszedłeś wreszcie? Przyszedłeś, przyszedłeś?...

A chorągwie łopoczą na wietrze. Dumny Orzeł biały rozpościera swe skrzydła nad całą Polską...

Wolność! Wolność!

Czesława Słomska.

Rola Ziem Zachodnich w odbudowie Polski

Ażeby ocenić, czym są dla Polski jej ziemie zachodnie, należy na chwilę rzúcić okiem na wykresy statystyczne:

Trochę cyfr

Zagęszczenie ludności wynosi u nas przeciętnie 79,9 osób na km kwadratowy. Przeciętna ludzi, pracujących na roli i czerpiących z zawodu rolniczego środki do życia, stanowi 45,1 osób na km kw. W Krakowskiem, gdzie głód ziemi był wyjątkowo dotkliwy, liczba osób, utrzymujących się z pracy na roli, była jedną z najwyższych w Europie: 104,1 na km kw. Jakie warunki ekonomiczne mógł sobie zdobyć wieśniak polski w takim skupisku ludzkim na skrawku ziemi, średniej zresztą jakości— nie trudno się domyśleć.

Polska miała przed wojną 8 milionów ludności bezrolnej. Gdy rozparcelujemy wszystkie obszary magnackie, uzupełnimy nadziałami z reformy rolnej gospodarstwa karłowate do 5-ciu ha, nadmiar ludności rolniczej wyniesie u nas ponad 3 miliony głów — czyli 600.000 rodzin.

Widzimy z tych cyfr, że w warunkach przedwojennych, kiedy uprzemysłowienie kraju — aczkolwiek powoli — postępowało z roku na rok, Polska była krajem ludnościowo nadwyżkowym.

Spójrzmy teraz na nasze troski społeczno-państwowe z innego stanowiska. Mając wciąż cyfry przed sobą, spróbujmy odpowiedzieć sobie na pytanie: czy zdolni będziemy rozwiązać powstające przed nami problemy odpływu ze wsi nadmiaru rąk do pracy i zatrudnienia ich w miastach — niedopuszczając do obniżenia warunków ekonomicznych, lecz przeciwnie: zdążając stale do podniesienia poziomu egzystencji człowieka pracy.

Konstatujemy tu znowu:

Osoby zarobkujące i zawodowo czynne stanowią u nas 55 proc. ogółu ludności. Aż 3/4 tej ilości żyło w Polsce przed wojną z rolnictwa.

Produkcja przemysłowa

W polskiej produkcji przemysłowej istnieje przewaga wydobywania surowca lub pierwszej jego obróbki. Surowiec wywożony był od nas w olbrzymich ilościach do innych krajów. Przetwarzali go tam nie robotnicy polscy, lecz dziesiątki tysięcy robotników, zatrudnionych w przemyśle zagranicznym. Osiągali z tego wielkie korzyści: inne państwa, posiadający w nich fabryki właściciele przedsiębiorstw, wreszcie robotnicy cudzoziemscy — zarabiając od nas dodatkowo na imporcie wyprodukowanych z naszego surowca artykułów przemysłowych.

Polska ma liczne bogactwa naturalne. Polska jest pod względem wieku ludności krajem młodym. Naturalny przyrost zapewnia nam stały dopływ mocnych rąk do pracy. Solidarność zaś robotnika polskiego w wykonywaniu swego obowiązku, jego pracowitość i twórcza inicjatywa — mają wszędzie ustaloną sławę. Wszystko to razem daje idealne warunki dla szerokiego uprzemysłowienia kraju.

Na ziemiach, położonych na wschód od Wisły, sieć miast — zwłaszcza przemysłowych — jest bardzo rzadka. Po spustoszeniach, jakie poczynił w nich zaborca niemiecki, przemysł polski odradzać się tam będzie długo i powoli.

Ziemie, leżące na zachód od Wisły, ziemie zachodnie Polski, posiadają najcenniejsze surowce, bogaty niezdewastowany przemysł, gęstą sieć kolejową, gęsto stłoczone miasta przemysłowe. Poza niezmierzonymi bogactwami naturalnymi posiadają jeszcze te ziemie skarb nieoszacowany: wykwalifikowanych pracowników, gorących patriotów, z wiekową tradycją walki o polskość, o wolność, o swą narodową kulturę.

Ci niestrudzeni bojownicy ojczyzny, pozostający od wieków na jej zachodnich granicach, stworzyli pracą pokoleń nowy skarb tych ziem: wspaniały przemysł. Oni to nieustannym trudem podnieśli zamożność jej mieszkańców do takiego poziomu, że podatek od dochodu wynosił na Śląsku 38.6 zł na głowę, gdy na ziemiach wschodnich równał się on 2.2—4 zł.

Ziemie zachodnie Polski zajmowały także największą pozycję w naszym handlu zamorskim, a musimy pamiętać, że już w roku 1930 pozycja ta wynosiła w obrocie zagranicznym ponad 30%.

Plany na jutro

W chwili obecnej — dzięki bohaterstwu żołnierza Armii Czerwonej i walczącego z nią wspólnie Wojska Polskiego — odzyskujemy prastare zachodnie ziemie polskie. Wkraczamy z powrotem nie tylko na obszary, pozostające w granicach naszego państwa przed najazdem hitlerowskim, lecz i na ziemie przyległe do szlaku Odry i Nissy.

Na tych odwiecznie polskich ziemiach, jak i na innych ziemiach naszych, zaczniemy teraz tworzyć nową Polskę. Odbierzemy obszary rolne magnaterii bez różnicy narodowości, usuniemy z nich kolonistów niemieckich i oddamy ludowi — jej wiernemu obrońcy na przestrzeni wieków. Rozbudujemy tam istniejący przemysł, założymy setki nowych fabryk i będziemy przetwarzać wszystkie bogactwa naturalne kraju, wysyłając w świat przez Bałtyk gotowe już fabrykaty. Zatrudnimy tam część wiejskiej ludności bezrolnej, reszcie zapewnimy zarobek przy odbudowie zniszczonych miast i wsi oraz w handlu, spółdzielczości i przy rozbudowie miast portowych na rozległym wybrzeżu Bałtyku.

Zrzuciliśmy ze swych ramion jarzmo niewoli. Złączyliśmy — robotnik, chłop i inteligent pracujący — swoją energię w tworzeniu od podstaw nowej rzeczywistości. Teraz wspólnym nieustannym wysiłkiem wznosić będziemy trwały, mocny gmach przyszłości.

Zjednoczeni pragnieniem zbudowania silnego, jednolitego państwa, rządzonego na całym obszarze jednakowymi prawami, gwarantującego wszystkim obywatelom sprawiedliwą ocenę ich pracy — uczynimy z Polski po latach kraj, w którym poczucie zadowolenia człowieka z jego udziału w wielkim, twórczym zadaniu przestanie być nieosiągalną dlań tęsknotą.

Stanisław Ziemak.

Praca — nakaz i obowiązek

Armia Czerwona i Wojsko Polskie wypełniają swe żołnierskie zadanie. Wyzwoliły nas z niewoli faszystowskiej, dały nam swobodę, zwróciły nam godność ludzką, wolność myśli i poszły dalej na zachód, na Niemca, bić się za nas — by dać nam — przez zniszczenie wroga — żelazną gwarancję pokoju.

Dokonają tego. Żołnierze polscy i radzieccy wejdą do Berlina, sforsują Odrę i na jej brzegach polski piechur wbije polskie słupy graniczne. By to się prędzej stało, potrzeba nie tylko siły zbrojnej, bijącej się z szaloną odwagą, ale i rąk do pracy w zapleczu.

Robotnik nowej demokratycznej Polski zna swój obowiązek; zna go również inteligent pracujący; zna każdy młodzieniec, każda dziewczyna. Rozumieją oni, że fundamentem Polski jest praca. Praca jest gwarancją naszej odbudowy i rozwoju.

Nie żałujmy zatem rąk, ni wysiłku. Odpoczniemy, gdy nikt już naszym wsiom i miastom zagrażać nie będzie.

Niech hasło „do pracy!" porwie duszę każdego Polaka, by każdy, kto Polskę kocha, oddał siły swoje dla dobra sprawy. Zbrodnicze ręce Niemców niszczyły, paliły, burzyły, utrudniając tym samym transporty wojskowe. Mosty i drogi są zerwane. Pola i łąki przekopane. Musimy je naprawić, musimy zbudować własnymi siłami zniszczone mosty i drogi. To nasz obowiązek. Żąda tego ofiarnie broczący za nas na pierwszej linii frontu żołnierz nasz, żąda bohaterska Armia Czerwona bijąca się za wolność ludów Europy.

Nie wszyscy widać to zrozumieli, skoro zdarzają się jeszcze wypadki — coprawda nieliczne — opieszałości. W historycznych chwilach nadludzkich zmagań z okrutnym wrogiem, które decydują o losie naszym, przestępstwem jest wobec narodu, ociąganie się w wykonywaniu rozkazów władz wojskowych i państwowych.

Świadome sabotowanie zarządzeń hitlerowskich okupantów, opieszałość i niechęć w wykonywaniu ich nakazów było słuszne. Lecz dziś musi je zastąpić poświęcenie i samozaparcie. Wszystko bowiem co robimy, służy dziełu zniszczenia śmiertelnego naszego wroga i ugruntowania pewności, że nigdy już nie będzie nam zagrażał.

Wielkopański stosunek, szlachecka pogarda do pracy — do pracy fizycznej w szczególności — musi być wytrzebiona ostatecznie. Zmieniły się czasy, zmieniły się stosunki w państwie naszym.

Niech każdy wie, że tylko praca jest tytułem do zasług, tylko jej wkład w dzieło ugruntowania naszej niepodległości i siły, daje prawo do uzyskania rzeczywistego obywatelstwa w naszym demokratycznym państwie.

W szlachetnej rywalizacji pomocy dla frontu, niech okażą wolę okupienia swej małoduszności ci, którzy nie wytrzymali próby wierności swemu narodowi. W ciężkim, a przecież radosnym trudzie niech dokażą, że zrozumieli swoją winę. Łopatą, kilofem, niech przywrócą sobie godność obywatela w odrodzonej Polsce. Rzetelny wysiłek pracy, niechaj dopełni wysiłek żołnierza na froncie, by każdy z nas śmiało i dumnie mógł spojrzeć w oczy, gdy go zapytają: **„Czym ty przyczyniłeś się do zwycięstwa?"**

Ratuj się kto może

Nacierające we Wschodnich Prusach wojska 2-go Białoruskiego Frontu zajęły miasto Gutstadt, niedaleko Olsztyna. Do rąk jednego z oddziałów wpadł ciekawy dokument — list działaczki hitlerowskiej Frau Hilli Barwańskiej, adresowany do Goebbelsa, a napisany w przeddzień wkroczenia do miasta wojsk sowieckich. Przytaczamy tekst tego listu.

Gutstadt, 1 lutego 1945 r.

„Do pana Ministra Propagandy Rzeszy, Dra Goebbelsa, Berlin.

Mam nadzieję, że tych kilka wierszy dotrze do pana. My — tutaj w maleńkim Gutstadtcie — przeżywamy coś okropnego. Panuje chaos, jaki sobie trudno wyobrazić. Konieczna jest natychmiastowa pomoc. Błagam o natychmiastową pomoc naszego fuehrera.

Nasze cofające się oddziały, zrzucając z siebie mundury, grabiły miejscową ludność. Ulice pokryte są częściami umundurowania. Legitymacje wojskowe, pochwy rewolwerów i pasy — wszystko, co przypomina żołnierza, jest wokół porozrzucane. Obok — trupy zabitych koni, zostawione w popłochu produkty żywnościowe, zrabowane miejscowej ludności w tak wielkiej ilości, że nie sposób było zabrać je ze sobą.

Żołnierze nasi zabierali mieszkańcom cywilne ubrania, przebierali się w nie i uciekali. Ich śladami poszli miejscowi przywódcy: burmistrz i członkowie narodowo-socjalistycznej partii. Wszyscy ulotnili się, pozostawiając ludność cywilną na pastwę losu.

Nie sposób pojąć, co się dzieje w mieście. Żołnierze i oficerowie mówili nam: „Sami troszcie się o to, jak macie uratować swoje głowy". Niestety nie mogę teraz więcej pisać. Wierni fuehrerowi żołnierze wyświadczają mi wielką przysługę, biorąc ten list ze sobą i, jeżeli to będzie możliwe — dostarczą go panu. Ja panu wierzę.

Chcę dodać, że jestem starym członkiem partii. Gauleiter Erich Koch zna mnie doskonale.

Pański wierny towarzysz partyjny Hilla Barwańska".

P. S. Przed tym mieszkałam w Królewcu. Poniosłam ciężkie straty w czasie bombardowania miasta dnia 30 sierpnia 1944 roku.

Rozpacz hitlerowskiej walkirii, która uciekła przed sowieckim bombardowaniem z Królewca pod dachy spokojnego miasteczka Gutstadt — mówi sama za siebie.

Frau Barwańska nie była bylejakim trybikiem w maszynie administracji Prus Wschodnich. Gauleiter Erich Koch osobiście udzielił jej pozwolenia ewakuowania się; równocześnie jednak obarczył ją odpowiedzialnym zadaniem, a mianowicie polecił jej nadzór nad stanem moralnym i politycznym ludności miasteczka Gutstadt, gdzie osiadła. Niezwykle szybkie wojenne działania rozdzieliły faszystowskiego satrapę z jego wierną uczennicą. W rozpaczy postanowiła więc zwrócić się do Berlina.

W liście, który „przy sposobności" miał być doręczony samemu Goebbelsowi, adresatka opisuje to, co widzi — rozpaczliwy obraz cofających się wojsk i miejscowego aparatu faszystowskiego.

Frau Barwańską trudno podejrzewać o koloryzowanie. Lecz nawet ona potwierdza, że w ostatniej godzinie bitwy „nadludzie" pozostają sobie wierni: grabią, gwałcą — teraz już swoich ziomków — i za wszelką cenę usiłują ratować swe życie, ażeby uniknąć kary.

To, co się stało w Gutstadtcie na kilka godzin przed wkroczeniem do miasta oddziałów Armii Czerwonej, jest typowe dla zachowania się hitlerowców w całych Prusach Wschodnich i innych prowincjach Niemiec.

Goebbels i jego trabanci rozpisują się na wszystkie sposoby o „podniosłym moralnym duchu" Niemców w dni, kiedy decydują się losy Trzeciej Rzeszy. Oto właśnie prawdziwy „niemiecki duch". Trupi odór.

Żołnierze radzieccy na froncie przeszkodzili jednemu z „wiernych wojaków fuehrera" wykonać powierzone mu przez Frau Barwańską zadanie. Jest to niedelikatność z ich strony, lecz niedelikatność, która da się jeszcze naprawić. Nie chcemy bynajmniej pozbawić p. Goebbelsa możliwości zapoznania się z treścią adresowanego doń listu, nie doręczonego z przyczyn od nas niezależnych. Cóż robić? Poczta z Gutstadtu do Berlina idzie teraz przez Moskwę.

Nie ukrywamy, że dobrze rozumiemy oburzenie Frau Barwańskiej. Rzeczywiście prawdą jest, że „fryce" przekroczyli już wszystkie dopuszczalne granice upadku.

Ciężko teraz jest Goebbelsowi w Berlinie. Powinien dobrze uważać, ażeby w stolicy Rzeszy nie nastąpił chaos tysiąc razy większy, niż w Gutstadtcie.

W Prusach Wschodnich hitlerowcy liczyli na pomoc Berlina.

A na czyją pomoc mogą liczyć obecnie bandyci faszystowscy w Berlinie?

Siejmy dużo warzyw

Warzywa zastąpią częściowo brak zbóż i mięsa

Jesienne działania wojenne na znacznym terytorium Polski nie pozwoliły na dokonanie tam normalnych zasiewów oziminy. W innych częściach wyzwolonego kraju, z braku inwentarzy, również nie dokonano tego w porę i tak dokładnie, jak być powinno.

Chociaż zasiewy oziminy wyglądają dotychczas nieźle, to jednak z wymienionych przyczyn ogólne plony zbóż chlebowych będą mniejsze, aniżeli wymaga tego sytuacja kraju.

Chleba potrzeba będzie więcej, choćby i dlatego, że z powodu dużego ubytku bydła, owiec i trzody chlewnej — spożycie mięsa siłą rzeczy musi być ograniczone, a to tym bardziej, że pozostałe sztuki rogacizny i trzody należy w miarę możności zachować dla rozpłodu.

W tym stanie rzeczy trzeba zwrócić szczególną uwagę na zwiększony wiosenny zasiew warzyw, którymi będzie można wypełniać luki w aprowizacji ludności. Dobra gospodyni, mająca do dyspozycji różne warzywa i nieco tłuszczów — może przyrządzić smaczny posiłek w najrozmaitszych postaciach.

Wszelkie przeto ogrody, młode sady i możliwie duża przestrzeń pól, winny być obsiane warzywami. Niewynawożone jesienią ogrody i sady, pomimo braku siły pociągowej, można jeszcze obecnie wynawozić obornikiem, chociażby nawóz wypadło wozić krowami.

Marchew jadalna, buraczki egipskie, kalarepy, różnego rodzaju kapusty, jak np. brukselska, kalafiory, cebule, pomidory, ogórki, sałaty, selery, pory, fasola szparagowa na zielono i do zaprawy, fasole, grochy i groszki do zapraw zimowych, soja, kukurydza — to wielkie urozmaicenie kuchni i zmniejszenie kłopotów gospodyni.

Apeluję przeto do wszystkich obywateli, zarządzających majątkami i gospodarstwami, jak również do komitetów folwarcznych, obywateli ogrodników dworskich na folwarkach, przeznaczonych do parcelacji w całości, czy też na tych, gdzie pozostaną ośrodki kultury i oświaty zawodowej, aby zwrócili szczególniejszą uwagę na ogrodową i polową uprawę warzyw i to na większą skalę.

Polowa uprawa warzyw nie wymaga więcej siły pociągowej od uprawy innych ziemiopłodów, natomiast sił roboczych do motyczenia, przerywki i pielęgnowania u nas nie zabraknie. W razie braku miejscowych sił — znajdą się inne siły robocze.

Przy uprawie pomidorów, o których wielostronnych zaletach wszyscy wiemy, gdzie brak palików (kołeczków) do podwiązywania — można wzdłuż rzędów rozprowadzić druty, których obecnie wszędzie pełno.

Majątki i komitety folwarczne, nie posiadające własnych nasion, zechcą się zwrócić w tej sprawie do Pomorskiego Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 10.

Pracownicy folwarczni, małorolni i bezrolni powinni dbać o to, żeby na przyszły rok mieć swoje własne nasiona warzywne, kiedy pójdą na własne działki, otrzymane z parcelacji majątków poobszarniczych. W tym celu należy w najbliższym czasie powysadzać w ogródkach i zabezpieczyć przed szkodnikami wysadki warzywne. Łatwiej będzie obecnie wyszukać gdzieś kilka wysadków, aniżeli na przyszły rok szukać nasienia, którego może zabraknąć.

Obywatele kierownicy majątków i gospodarstw rolnych, ogrodnicy i komitety folwarczne, powinny wysadzać wszelkie wysadki posiadanej elity, by mieć na przyszły rok nasiona nie tylko dla siebie, lecz i na sprzedaż.

Zauważyć należy, że w czasie wojny, a szczególnie w ostatnim roku — gospodarstwa rolne i folwarki miały duży dochód z uprawy warzyw, za które otrzymywano wyższe ceny, aniżeli za zboże kontyngentowe. Np. za 100 kg żyta, jęczmienia i owsa płacono po 27,50 zł, a za 100 kg pszenicy 37,50 zł, to za 100 kg buraków egipskich 80,— zł i za 100 kg marchwi jadalnej 100,— zł.

Wojsko, punkty aprowizacyjne, handle warzywami, przetwórnie warzyw i owoców i fabryki marmolady, zakupią każdą ilość warzyw z odbiorem na miejscu.

W interesie przeto osobistym rolników, ogrodników i komitetów folwarcznych, oraz w interesie ogólno-państwowym i społecznym,

Wiesław Żarliński

Akademia dla kobiet

Z okazji Dnia Kobiet odbędzie się dziś, 8-go marca o godz. 3-ciej po poł. w kinie „Wolność", przy ul. Gdańskiej Akademia dla Kobiet.

Po akademii wyświetlany będzie film p. t. „Wielkie Życie".

Zebranie organizacyjne milicji

Dn. 4 bm. o godzinie 15-tej odbyło się w sali szkoły powszechnej przy ul. Toruńskiej zebranie zwołane przez tutejszy komisariat Milicji Obywatelskiej rejonu 12-go.

Zebranie zagaił komendant milicji ob. Potopowicz. Na zebraniu omówiono sprawę organizacji prac doraźnych w rejonie. Wypowiadali się w tej sprawie ob. ob. Potopowicz i Szymański, a z ramienia PPR ob. Witkowski, który podkreślił, że właśnie w zapleczu frontu praca nasza winna być intensywna, a zgłaszać winni się do niej wszyscy ochotniczo. Dopomożemy w ten sposób bohaterskiej Armii Czerwonej i Wojsku Polskiemu w trudzie rozbicia na zawsze hitlerowskich Niemiec.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

Kronika

— **Kary za uchylanie się od rejestracji.** Z Wydziału Wojskowego — Zarządu Miejskiego komunikują: Na podstawie rozkazu Naczelnego Dowództwa WP z dnia 16. 1. br. komendanci RKU są uprawnieni do spisywania protokołów i stawiania wniosków o ukaranie grzywną tych poborowych, którzy uchylają się od rejestracji bez usprawiedliwienia. Protokoły wraz z wnioskami przesyłają komendanci RKU do Starostw i Zarządów Miejskich, celem ukarania winnych.

— **Ppor. mgr. Leszek Pogonowski,** b. aplikant sądowy w Warszawie poszukuje: mgr. Tadeusza Żwana, Alicję i Zbigniewa Mieszkowskich, Pani z czwartego lutego, Mieczysława Mrożewskiego, Miłę Liberman-Zielińską, Danutę Mikułowską, dr Ferdynanda Daniluka i Janusza Wirpszę. Zawiadomienia przyjmuje redakcja „Ziemi Pomorskiej".

Człowiek pracy musi być otoczony opieką

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy przystępuje do pracy

Na kwestię ubezpieczeń społecznych w naszym państwie musimy zwrócić szczególną uwagę. Robotnik czy pracownik umysłowy, który wszystkie swe siły oddaje dla dobra ogółu, nie może w razie wypadku lub na starość pozostać bez opieki. Dlatego też instytucje ubezpieczeniowe w nowej demokratycznej Polsce będą miały szczególne zadanie, gdyż cały wysiłek Rządu idzie w tym kierunku, aby człowiekowi pracy zapewnić należne mu warunki życia. Okupant wprowadził do organizacji ubezpieczeń szereg zawikłań, które muszą być usunięte. Dotyczy to przede wszystkim podziału instytucji ubezpieczeniowych na powiatową i miejskie.

Gmach Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Warmińskiego 3 został zniszczony, stąd i nowe trudności.

Prace nad uporządkowaniem biur rozpoczęto wraz z przybyciem dyr. ob. Polkowskiego. Od 1 bm. rozpoczęto normalną działalność ubezpieczeniową. Jednym z głównych zadań ubezpieczalni w dzisiejszej dobie jest zorganizowanie pomocy lekarskiej dla członków. Obecnie jako lekarze ubezpieczalni ordynują już dr Czajkowski, ul. Krasińskiego 4 m. 2 i dr Iłowiecki, ul. Gdańska nr 36. Lekarze wydają recepty na bezpłatne lekarstwa do aptek. Adresy czynnych aptek są następujące: Apteka Teatralna, ul. Marsz. Focha, Apteka Centralna, ul. Gdańska nr 27 i Apteka pod Lwem — Okole, Grunwaldzka. Ubezpieczalnia przyjęła zgłoszenia kilkunastu dalszych lekarzy, którzy rozpoczną wkrótce pracę.

Na uwagę zasługuje dzielność jednego z dawnych pracowników ubezpieczalni, który przechował przeszło 300 pieczątek biurowych i całą bibliotekę techniczną; będzie to ułatwieniem dla dyrekcji w rozbudowie różnych działów.

Demaskujmy niemieckie fałsze historyczne

Świadkowie „blutsonntagu" bydgoskiego składajcie zeznania

Jak już wczoraj donosiliśmy, redakcja Polskiej Agencji Prasowej „Polpress" opracowuje obszerne wydawnictwo p. t. „Prawda o krwawej niedzieli bydgoskiej". Wydawnictwo to, demaskujące historyczne fałsze niemieckie, musi jak najprędzej wyjść w świat. Dlatego też społeczeństwo bydgoskie powinno udzielić jak najśpieszniej pomocy w wydaniu tej pracy.

Nie wątpimy więc, że wszyscy świadkowie bestialskich zbrodni niemieckich złożą swe protokolarne zeznania w redakcji „Polpressu" przy ulicy Libelta 4.

Gospodarstwa rolne w obrębie miasta muszą być zgłoszone

Do dnia 10 marca należy zgłosić do Wydziału Gospodarczego przy Komitecie Miasta Bydgoszczy, Sekcja rolna, ul. Wierzbickiego 1 pokój 7 **wszelkie gospodarstwa rolne** wielkości ponad pół morgi magdeburskiej, położone na terenach miasta Bydgoszczy z wyłączeniem ogrodnictw.

Podać należy wielkość gospodarstwa, dokładny spis inwentarza żywego i martwego, stan budynków, ilość obsianej roli, jak i pozostałe zapasy żniwne.

Gospodarstwa rolne, które nie są dotąd zajęte, winien zgłosić najbliższy sąsiad lub posterunek milicji.

Pracownicy zakładów miejskich we wspólnej organizacji

Dnia 6 bm. w lokalu Rady Związków Zawodowych odbyło się zebranie pracowników zakładów użyteczności publicznej m. Bydgoszczy w celu stworzenia związku zawodowego i wybrania zarządu.

W skład związku wchodzą pracownicy elektrowni, gazowni, wodociągów i kanalizacji, tramwajów oraz taboru miejskiego — ogółem przeszło 1 000 osób. Ob. Golian delegat centralnej Rady Związków Zawodowych wystąpił z apelem do pracowników użyteczności publicznej, aby w swojej tak ważnej dla miasta działalności kierowali się tylko dobrem ogółu. Delegat zapoznał zebranych ze statutem Związków Zawodowych, po czym wybrano radę, złożoną z 11 członków i 5 zastępców oraz komisję rewizyjną.

Inowrocław i Kruszwica nie ucierpiały z powodu działań wojennych

Wszystkie fabryki w Inowrocławiu znajdują się w stanie nienaruszonym. Magazyny są pełne surowców.

Uruchomiono już 4 szkoły powszechne. Rozpoczęły się zapisy do gimnazjum i liceum. Elektrownia miejska, nieczynna od lat dziesięciu, pracuje.

W Kruszwicy zachowały się szczęśliwie prastare zabytki i pomniki polskości. Ocalała katedra i Mysia Wieża.

Spośród zakładów przemysłowych wytwórnia win owocowych Makowskiego znajduje się w stanie nienaruszonym.

Kochasz Polskę szczerze — zostań jej żołnierzem!

Ogłoszenia urzędowe

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Wydział Ewidencji Ludności — rozpoczął swoje urzędowanie w gmachu dotychczasowym przy Nowym Rynku nr 1 — I piętro.

Celem uporządkowania i uaktualnienia rejestru mieszkańców z września 1939 r. wzywa się niniejszym wszystkich mieszkańców miasta Bydgoszczy do stawienia się osobiście w tymże Wydziale według abecadła nazwisk w terminie jak następuje:

Godziny urzędowania: od 8,30 do 14-tej.

Uwagi:

12. 3.	1945	A — Bali	13. 4.	„	Luh — Mag
13. 3.	„	Balk — Biały	14. 4.	„	Mah — Mał
14. 3.	„	Białk — Bon	16. 4.	„	Man — Me
15. 3.	„	Bor — Bz	17. 4.	„	Mi — Mor
16. 3.	„	Ca — Ci	18. 4.	„	Mos — Net
17. 3.	„	Ck — Dem	19. 4.	„	Neu — Ny
19. 3.	„	Den — Dron	20. 4.	„	Oa — Pap
20. 3.	„	Drop — E	21. 4.	„	Par — Pik
21. 3.	„	Fa — Fy	23. 4.	„	Pil — Pon
22. 3.	„	Ga — Gł	24. 4.	„	Pop — Pz
23. 3.	„	Gm — Grah	25. 4.	„	Ra — Rol
24. 3.	„	Graj — Gz	26. 4.	„	Rom — Rz
26. 3.	„	H — I	27. 4.	„	Sa — Si
27. 3.	„	Ja — Jaz	28. 4.	„	Sk — So
28. 3.	„	Je — Kał	30. 4.	„	Sp — St
29. 3.	„	Kam — Każ	2. 5.	„	Su — Szm
3. 4.	„	Kb — Knop	4. 5.	„	Szn — Szymb
4. 4.	„	Knor — Kos	5. 5.	„	Szymc — Ś
5. 4.	„	Kot — Krat	7. 5.	„	Ta — Tz
6. 4.	„	Krau — Ks	8. 5.	„	U — Wel
7. 4.	„	Ku — Kz	9. 5.	„	Wem — Wir
9. 4.	„	La — Ld	11. 5.	„	Wis — Wok
10. 4.	„	Le — Lewa	12. 5.	„	Wol — Za
11. 4.	„	Lewc — Lip	14. 5.	„	Zb — Ż
12. 4.	„	Lir — Lug			

Za osoby pracujące i chwilowo nieobecne może zgłosić się członek rodziny lub opiekun.

Odnośne druki, za- i wymeldowania należy wypełnione i podpisane złożyć w Wydziale Ewidencji Ludności w wypadkach jak następuje:

1. przybycia z innej miejscowości i zamieszkania w Bydgoszczy od września 1939 r. do chwili obecnej;
2. urodzenia w tymże czasie;
3. zgony w tymże czasie;
4. zmiany stanu cywilnego (zawarcia związku małż., rozwody);
5. zmiany adresu w obrębie miasta, dokonane od chwili oswobodzenia t. j. od 24. 1. 1945 r. z dopisaniem na marginesie albo w uwagach wszelkich poprzednich zmian w czasie okupacji.

Druków meldunkowych wypełnić nie potrzebują osoby, które bez przerwy mieszkają w mieszkaniach zajętych przed wrześniem 1939 r., a u których zmian w rodzinie nie było.

Odnośne druki za- i wymeldowania otrzymać można we wszystkich Komisariatach Milicji i w Wydziale Ewidencji Ludności za opłatą 10 gr.

Przy stawieniu się w Wydziale Ewidencji Ludności obywatel winien przedłożyć wszystkie dokumenty stwierdzające przynależność państwową według stanu z dnia 24 stycznia 1945 r. oraz inne dokumenty jak metryki urodzenia, świadectwa zgonu, świadectwa ślubu, akty rozwodu, unieważnienia małżeństwa itd.

Przy zameldowaniu należy posługiwać się książką domową, o ile właściciel domu taką posiada

Wszelkie zmiany zaszłe po stawieniu się osobistym należy zgłaszać w trybie meldunkowym przedwojennym.

Bydgoszcz, dnia 27 lutego 1945 r.

Wydział Ewidencji Ludności
(—) Chlebek
Kierownik

Wojsko Polskie
Rejonowa Komenda Uzupełnień
Bydgoszcz

Bydgoszcz, dnia 6 marca 1945 r.

ZARZĄDZENIE NR 7
Rejonowego Komendanta Uzupełnień Bydgoszcz

Na podstawie rozkazu Szefa Departamentu Mobilizacji Wojsk Polskich zarządzam:

Wszyscy oficerowie, podoficerowie i szeregowcy tak powracający z niewoli niemieckiej, jak i ci, którzy już z niewoli powrócili, winni zgłosić się niezwłocznie do Rejonowej Komendy Uzupełnień Bydgoszcz, ul. Dworcowa 9, gdzie otrzymają dalsze instrukcje.

Rejonowy Komendant Uzupełnień
(—) Dr Demkow, major

Bydgoszcz, dnia 7 marca 1945.

ZARZĄDZENIE

Do dnia 20 marca 1945 r. należy zgłosić do Wydziału Gospodarczego przy Komitecie Miasta Bydgoszczy, Sekcja Rolna, ul. Wierzbickiego 1, pokój 7,

wszelkie gospodarstwa rolne

wielkości ponad ½ morgi magdeburskiej, położone na terenach miasta Bydgoszczy, z wyłączeniem ogrodnictw.

Podać należy dokładny spis inwentarza żywego i martwego, stan budynków, ilość obsianej roli, jak i pozostałe zapasy żniwne.

Gospodarstwa rolne, które nie są dotąd zajęte, winien zgłosić najbliższy sąsiad.

Prezydent Miasta Bydgoszczy
Wydział Gospodarczy — Sekcja rolna

Zebrania

Zebranie Organizacyjne czeladników piekarskich odbędzie się 11. 3. 45 o godz. 2 w sali Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej. (37

Zawodowy Związek Marynarzy ogłasza następny termin zebrania organizacyjnego na dzień 9 marca 1945 godz. 14,30 w sali Strzelnicy, ul. Toruńska 30. Zaprasza się wszystkich pracowników morza. Siedziba Związku mieści się przy ul. Jagiellońskiej 23, I piętro, godz. przyjęć od 10 — 13. (42

Zawiadomienia

Pracowników (rzeźników) byłej fabryki konserw i przetworów mięsnych Sp. Akc. „Nawag" wzywa się, by w ciągu 24 godzin stawili się do rejestracji w gmachu administracyjnym przy ul. Maks. Piotrowskiego 12/14 w godzinach od 10—16. (49

Wszystkim władzom wojskowym, państwowymi samorządowym podaję do wiadomości, że uruchomiłem już fabrykę zaciemnień do okien. Kazimierz Wiśniewski, Bydgoszcz, Jagiellońska 63. (36

Komitet Organizacyjny Związku Zawodowego Leśników R. P., Oddział w Toruniu, zawiadamia, że w dniu 22 marca 1945 r. odbędzie się w gmachu Województwa w Toruniu, Plac Teatralny, o godz. 10 Zebranie Organizacyjne Oddziału, na które zaprasza wszystkich pracowników leśnych oraz tartacznych (fizycznych i umysłowych).

Inspektorat Szkolny Obwodu Bydgoskiego zawiadamia, iż zapisy dzieci do przedszkoli bydgoskich przyjmuje przedszkole I Jagiellońska 38 od godz. 10—13. (40

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku z siedzibą w Bydgoszczy wzywa wszystkich emerytów PKP do zarejestrowania się. Emeryci, zamieszkali w Bydgoszczy, winni zgłosić się w gmachu Dyrekcji, przy ul. Dworcowej 63, pokój 121 a, zamiejscowi — w najbliższych jednostkach służbowych PKP.

Posady poszukiwane

Dobry foto-laborant (laborantka) może zgłosić się natychmiast w biurach „Polpressu", Bydgoszcz, Libelta 4 w godzinach od 9—11. (43

Drukarnia Wojskowa poszukuje sekretarki i maszynistki, władających językiem polskim i rosyjskim w słowie i piśmie. Zgłoszenia do Administracji „Ziemi Pomorskiej", Jagiellońska 37. (46

Poszukuje się powiatowej instruktorki kół gospodyń wiejskich Kandydatki z wyższym wykształceniem rolniczym lub ukończonymi kursami instruktorek kół gospodyń wiejskich, zechcą złożyć podania do biura agrarnego przy Starostwie Powiatowym w Bydgoszczy.

Powiatowy Urząd Ziemski — Wydział Pomiarowy, poszukuje natychmiast techników mierniczych, melioracyjnych i drogowych. Zgłoszenia przyjmuje P. U. Z. ul. Śniadeckich 1 w godz. od 9 do 13. (45

Rzeźnia Miejska poszukuje natychmiast 1 werkmistrza, 1 maszynistę, 4 palaczy, 1 ślusarza, 1 cieślę, 1 elektromontera, 1 stolarza, 1 kowala, 1 murarza, 1 malarza. Zgłoszenia do kierownictwa „Rzeźni". (34

Tokarze, ślusarze, kowale i robotnicy przyuczeni zgłaszajcie się do Firmy „Prom", Bydgoszcz. Marcinkowskiego 8. Prace wojskowe, gwarancja niepobierania do robót specjalnych. Zaaprowizowanie i obiady na miejscu w fabryce. (35

Poszukuje się natychmiast: a) kilku inżynierów elektryków samodzielnych do prowadzenia elektrowni, b) kilku technologów i techników elektryków do pracy w elektrowni i sieci, c) inż. lub technika mechanika specjalisty urządzeń młynów, d) samodzielnego inż. mechanika na stanowisko kierownika fabryki maszyn, specjalisty obróbki metali, kalkulacji, e) stenotypistki możliwie znającej stenografię polską, f) fachowca do wyrobu mydła w Świeciu, g) młynarzy i techników do tartaku. Zgłaszać się: Nowy Rynek 10, Wydział Przemysłowy.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku z siedzibą w Bydgoszczy poszukuje kilku zdolnych techników budowlano-drogowych. Zgłoszenia przyjmuje się w gmachu Dyrekcji, ul. Dworcowa 63, pokój 121 a.

Polska Agencja Prasowa **„Polpress"** poszukuje natychmiast radiotechnika do obsługi stacji podsłuchowej. Zgłaszać się ulica Libelta 4.

Posady zaofiarowane

Inwalida wojenny poszukuje posady portiera. Zgłoszenia do redakcji „Ziemi Pomorskiej, pod „Portier". (39

Kupno

Kupię encyklopedię brytyjską (świeże wydanie), samouczek angielsko - niemiecki Mertnera i słownik angielsko-polski, polsko-angielski względnie niemiecko - angielski. Należność uiszczę w złotych Narodowego Banku Polskiego. Zgłoszenia w red. „Polpressu", Libelta 4. (44

Różne

Biuro Informacyjne przy Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy, ul. Jezuicka 1 (Ratusz) uprasza wszystkie placówki państwowe, samorządowe i prywatne, również delegatów i pełnomocników jak i wszelkie osoby, których pobyt w tym mieście nosi charakter urzędowy, o podanie dokładnego adresu przy każdorazowej zmianie siedziby. (51

Dnia 23. 2. 1945 utworzony został Związek Pracowników Gastronomicznych. Z inicjatywy Związku została założona Pierwsza Spółdzielnia Gastronomiczna „Gastronom" przy ul. Jagiellońskiej 17. Ogłasza się rejestrację wszystkich pracowników gastronomicznych. Sekretariat czynny przy ul. Jagiellońskiej 17 od godz. 9—12. (41

Fortepiany stroi, Konstanczak, Sienkiewicza 36/2.

Zguba

Uprasza się o zwrot zagubionej dnia 3. 3. 45 w Bydgoszczy karty rozpoznawczej „Kennkarty", wystawionej w Generalnej Gubernii na nazwisko: Franciszek Delekta, przy ul. Orlej 48, m. 1. (38

Adres Redakcji i Administracji:
Bydgoszcz Jagiellońska 37
Redaktor przyjmuje w godz od 12-ej do 13-tej

Warunki prenumeraty:

Rocznie	180 zł	Kwartalnie . . .	45 zł
Półrocznie	90 zł	Miesięcznie	15 zł

Ceny ogłoszeń:
wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 1,50
drobne ogłoszenia wyraz 0,50

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 ano do 1 po południu. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Centrala telefoniczna 1 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"